

KALENDARZ

Dziś św. Cyryla M.  
D. 30 „ Kwiryna M.  
„ 31 „ Balbiny i Korn.  
„ 1 „ Teodory K. i Hugona.  
CENA OGŁOSZEN.  
Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,  
za każdy następny wiersz lub jego  
miejsce po k. 3.

# KALISZANIN,

Wspomnienia historyczne.

D. 1 kwietnia 1241 r., tatarzy we-  
selnie obchodzili w Krakowie poła-  
czenie swych zagonów.  
D. 1 kw. 1493 r., Jan Albert przy-  
mował w Poznaniu postów (wene-  
ckiego i osmańskich) i odbierał hold  
od wiel. mistrza Krzyżaków.  
D. 1 kwietnia 1548 r., umarł Zy-  
gmunt I.

## GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 29 Marca 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — Cena Kaliszanina: kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6. — Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie № 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

### Od Wydawcy.

„Kaliszanin” wychodzić będzie i w kwartale przyszłym, w tym samym programie i w tej samej cenie. Szanowni Prenumeratorowie raczą zgłaszać się wcześniej z zapisywaniem, gdyż zwłoka powoduje opóźnienia w przesyłce, a czasem naraża i na brak pierwszych numerów, których niepodobniestwem jest zapisującym się późno Prenumeratorom dostarczać. „Kaliszanin” ekspedjowany jest najregularniej w dniu wyjścia; wszelkie więc spóźnienia w jego przesyłce, lub niedochodzenie, nie od Redakcji ani też od Wydawcy pochodzą. Prenumeratę przyjmują wszystkie tutejsze księgarnie, a nadto kantor Wydawcy. Szan. Prenumeratorowie z prowincji raczą w przedmiocie prenumeraty odnosić się pod adresem: „Do Wydawcy Kaliszanina, w Kaliszu, ulica Marjańska.”

Cena tego pisma wynosi: kwartalnie w miejscu rs. 1 kop. 20; a prowincji rs. 1 k. 60 (moneta drobna może być nadsyłana markami pocztowymi); miesięcznie w miejscu po kop. 40, z odnośnieniem miesięcznie po kop. 45, kwartalnie rs. 1 kop. 35; numer pojedynczy kop. 6.

Nowoprzybywający prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie te numery „Kaliszanina” z bieżącego kwartału, w których mieści się początek powieści D-ra Teodora Triplina.

### Rozporządzenia Rządowe.

== Najjaśniejszy Pan na najpoddanniejście przedstawienie Rady Kawalerskiej orderu Ś-go Włodzimierza, Najmilszocijśniej udzielił raczył tenże order klasy IV, za 35-cio letnią nieskazitelną służbę na klasowych posadach, Sekretarzowi Gimnazjum Męzkiego w Kaliszu, Stanisławowi Guryńskiemu.

## SZATAŃSKI ANIOŁ

przez  
D-ra TEODORA TRIPPLINA.

(Ciąg dalszy).

Pan Stanisław już od lat trzydziestu kilku przewodniczy w bakalarni, do której przytyka ogród, gdzie ryczą dwie krowy, legnie się, żyje i pasie mnóstwo drobiu, i gdzie wolno się przechać pensjonarzom, gdy kury powędrują na spoczynek, gdy już niemożna niepokoić pisklat, ani też drażnić trzecz lub czterech dzielnych kogutów, które w swej troskliwości o dobro i honor małżonki, czuwają bezprześcannie i tak są harde, że gotoweby za lada figiel skoczyć w oczy, tym grammatycznym psotnikom.

### Zmiany w służbie.

Sekretarz Sądu Okręgowego kaliskiego, *Gadomski* i sekretarz przy prokuratorze, *Kreczetowicz*, mianowani p. o. sędziów śledczych.  
W Zarządzie Akcyzy: Starszy pomocnik nadzorcy 5-go okręgu, *Pawel Kowalew*, uwolniony na żądanie od obowiązków, a na jego miejsce mianowany sekretarz gubernjalnego zarządu akcyzy, *Józef Sumorin*.  
Nadzorca straży karczemnej, *Ulryk Angerman*, mianowany sekretarzem zarządu, a na jego miejsce mianowany dymisjonowany kapitan straży pogranicznej, *Włodzimierz Drowing*.  
Wiktor *Goryński* mianowany p. o. starszego pomocnika nadzorcy 4-go okręgu.  
Starszy pomocnik nadzorcy, *Walerjan Gorochow* uwolniony na żądanie od obowiązków.  
P. o. starszego pomocnika nadzorcy 4-go okręgu, *Pawel Kosenko*, p. o. starszego pomocnika nadzorcy 3-go okręgu, *Aleksander Lunin* i p. o. buchhaltera 6-go okręgu, *Jan Golowonewski* zatwierdzeni na tych urządach.

### Wiadomości miejscowe i okoliczne.

== Nieraz już ubolewaliśmy nad tem, jak pozaszanowanie własności publicznej wśród naszego społeczeństwa słabo jest rozwiniętem. Dziś znowu przychodzi nam pisać na ten temat. Wiadomo, z jaką troskliwością municypalność nasza starata się zaopatrzyć miasto w jaknajwiększą ilość drzew, zarówno u estetycznych, jak i sanitarnych względów, nader dla niego pożądaných. W krótkim stosunkowo przeciągu czasu, powstało kilka skwerów i alei, co rozumie się pociągnęto za sobą dosyć znaczne rozchody. Krzaki i drzewa, w celu zabezpieczenia ich od uszkodzenia, otoczone zostały barierkami i sztachetkami, a całość ich powierzona została pieczy ogółu.

Dziś przypatrzmy się, jak się ten ogół z zadania swego wywiązał: sztachetki i barjerki potamane, druty poprzerywane, a w wielu miejscach przepiłowane, drzewka uszkodzone. W parku i na ulicach miasta widać podobne zniszczenia, znać barbarzyńską rękę nowoczesnych Wandalów, którzy gwoili dogodzenia idiotycznym zachciankom, psują w jednej chwili to, na co się praca wielu ludzi składała.  
Co gorsza, smutne te fakty powtarzają się z uporczywą zaciętością; dziś usunięte uszkodzenie, w kilka dni w jeszcze większych zjawia się rozmiarach.  
Na złe to nie pomoże ani policja, ani najczujniejszy nadzór miejscowej władzy. Jedyne skuteczne lekarstwo znajduje się w nas samych: każdy, kto zauważy szkodnika, bez względu na wiek, stan i położenie, niechaj go odda w ręce Władzy, która jaknajsurowszą nań winna wymierzyć karę, ażeby ta, była postrachem i hamulcem dla innych podobnego rodzaju złoczyńców.

== Jutro i pojutrze w teatrze „Halka” z panią Wierzbicką w roli tytułowej.  
Pan Trapszo dołożył wszelkich starań, ażeby to arcydzieło zgasłego mistrza jaknajlepiej przedstawionem zostało.  
O ile mu się to udało, jutro liczni zapewne słuchacze sami osądzą.  
We wtorek na benefit pana Szymborskiego, zdolnego artysty i reżysera towarzysystwa pana Trapszy, danem będzie nader urozmaicone przedstawienie. Składać się ono będzie z wesołej operetki p. t. „Bursze”, komedji Blizńskiego p. t. „Ojczulek”, z 3-go aktu komedjo-opery p. t. „Robert i Bertrand” czyli „Dwaj Złodziej”, i na zakończenie oddańczony będzie „Czardasz” w pięć par z baletu „Meluzyna”; scena z „Chłopa milionowego” i solo taniec hiszpański, wykonany przez pannę Lenczewską, b. artystkę baletu warszawskiego.  
== Podajemy do powszechnej wiadomości o mającej nastąpić w tych dniach (co już zapowia-

lemonem i Baucydą różnice: on ocieślały, siedzi i hałasuje; niby czyta dziennik, ciągle jednak śledzi oczyma wszystkie ruchy gawiedzi szkolnej, często sięga do kieszeni po chustkę, by nią otrzeć ogromną, pocągą się łysinę i twarz czerwoną, a czasem wynyka się na chwilę do przyległego pokoiku, by tam się zakropić, niestety! niezawsze winiem, lecz wyjątkowo także wermuthem, a nawet i absyntem. Co mu pozostało włosów, to jest jasnej barwy, rzęsiście srebrem ozdobionej. Piękne lata owej dziarskiej, wesołej, czupurnej młodości, już oddawna minęły dla naszego ziomka, w ciągłej, jednostajnej, bardzo prozaicznej, lecz zyskowej pracy. On właściwie nie wie, jak minął ów długi szereg wiosen, niewiele, wcale prawie nie zatrudniał się polityką! często zmieniała się forma rządu, często urozmaicały się i wiktaty okoliczności we Francji, lecz nigdy nie zabrakło mu ani pensjonarzy, ani napoleonodorów.  
W kraju rodzinnym pana Stanisława, od lat tyłu także niejedna zaszła wcale niekorzystna zmiana, ale w oddaleniu oziębło mu serce: zreszta, jest on już naturalizowanym obywatelem Gallji, dwa razy więcej lat przeżył w niej, niż w owym zimymin, wina niewydającym kraju: ci, których znał z rodzin, zapewne już wszyscy gdzieś wymarli, lub poszli w dalekie, jeszcze późnoctniejsze strefy, a ci, którzy się potem urodzili... wszak on ich nie zna, on im nic nie winien. On wprowadzie nie zapomniat jeszcze całkiem swego rodzinnego

języka, owszem, lubi nim przemawiać, gdy zawiatają do Montpellier jacy podróżujący maguaci, zwłaszcza jakie magnatki karpackich okolic; ma nawet w swym zakładzie jakiegoś Janko, generałowicza i opiekuje się jakąś malutką panną Pot..., urodzoną tutaj przypadkowo, a którą rodzice musieli opuścić, z powodu pewnych interesów familijnych...; lecz ziomkami ubogimi, a szlachetnymi, podróżującymi lub też szukającymi kawałka chleba, niby argonanci złotego runa; lecz ziomkami, którzy woleli pozostać samotni w obczyźnie, niż łączyć się z kobietami, pogardzającymi naszą przeszłością i nieumiejącymi do dziecka przemówić narzeczem naszych przodków... podobnymi pielgrzymami smutnymi, nieskalanymi niczem, zajmować się nie może. Czasu na to brak i ich bytność w domu sprawia pewne nieprzyjemne wrażenie na uczniach, którzy nie są przyzwyczajeni do katastrofalnych fizjognomji, noszących tak wbytnie pignto fransuku i niedoli.  
Dyrektorowa do swego małżonka kubek w kubek podobna, tylko nie śniada, ale czerwona, nie łysa, lecz rzeżystym, nawet w połowie czoła kędzielowanym pokryta włosom; że nie szuka zapomnienia w alkoholu, lecz prawie tylko powierzeniem żyje, że nie siadzie nigdy, lecz ciągle krąży od kuchni do szwalni, od pralni do kurnika, od obory do komórki odźwiernego, któremu z dziesięciu razy dziennie przypomina, żeby żadnego źle ubranego, źle wyglądającego, źle mówiącego przybyśza za

dalśmy w № 23) zmianie biegu karetek pocztowych za granicę, i tak: poczta wychodzić będzie do Ostrowa pogranicznego o wpół do jedenastej wieczorem, przychodzić zaś do nas z Pruss o 4-ej z rana, tak, że handlujący, stanowiący raniutko w Wrocławiu, cały dzień będą mieli do swojej dyspozycji, a wyjechawszy z Wrocławia wieczornym pociągami, staną zrana w Kaliszu. Będzie to wielka dogodność, szczególnie dla świata handlowego, chociaż odwrotną stroną medalu w tej sprawie jest ta okoliczność, iż udając się pocztą nocną z Kalisza do Ostrowa, stamtąd nie jedzie się bezpośrednio koleją do Wrocławia, lecz trzeba odbyć cztery mile drogi pocztowej do Krotoszyna, w bardzo wprawdzie wygodnej karetkie, ale też bardzo stono ten przejazd opłacić: wiadomo albowiem, że poczty pruskie do taniach nie należą. Dowodem tego różnica, jaka zachodzi pomiędzy ceną miejsca w karetkie pocztowej z Kalisza do Ostrowa (69 kop.), a ceną miejsca w karetkie pruskiej z Ostrowa do Kalisza (2 marki 40 fenigów—rs. 1 k. 7). Różnica ta, blisko w dwójnasób, wtedy tylko zrozumianą być może, jeżeli wzięmy w rachubę wygody i niewygody podróży.

— Od miejscowego Zarządu Towarzystwa Czerwonego Krzyża, otrzymaliśmy następującą odczwę:

„Z powodu niezbrania się zastrzeżonej ustawy liczb członków na ogólne zebranie Kaliskiego Miejskowego Zarządu Towarzystwa Czerwonego Krzyża, naznaczone na 12 marca, zebranie to odłożone zostało na 19/31 marca, i dlatego Zarząd Towarzystwa ma zaszczyt prosić pp. Członków, bez różnicy nazwy, o przybycie w oznaczonym wyżej dniu, o 12<sup>1/2</sup> godzinie, na ogólne zebranie, do mieszkania Towarzystwa Prezesa Towarzystwa, Barona Gerszau w pałacu Sądu Okręgowego“.

— Z przyjemnością notujemy fakt następujący: We wsi Brudzewie Kaliskim, od tamtejszego proboszcza, ks. S., włościanie-gospodarze pożyczają „Zorzy“ do czytania. Obecnie *pożyczają*, a z czasem może sami prenumerować będą. Dowiadujemy się także, że Biblioteka w osadzie Stawiszynie także niedługo będzie otwarta, gdyż czynnie około tego krąży się p. K., wójt teraźniejszy.

— W okolicy Stawiszyna, przed niedawnym czasem, służąca pp. N.N., dziecię swe nowonarodzone zakopała w guój w oborze, i gdyby nie ustyszał płaczu parobek, dzieciaka byłaby się uduśiła.

— W d. 17 kwietnia odbędzie się czwarte z kolei posiedzenie w tym roku tutejszego Towarzystwa Lekarskiego.

— Ministerja Spraw Wewnętrznych i Oświecenia, zajęły się gorliwie, ostatnie czasy, zbieraniem danych w kwestji higieny szkolnej. W tym celu rozestane zostały do odpowiednich zarządów i szkół własne szematy, które jaknajprędzej mają być wypełnione. Dane, zbierane przez ministerja, mają posłużyć za fundament do niektórych reform w stanie i warunkach higienicznych szkół.

Przyznać należy, iż reformy te będą wielce pożądane i że warunki higieniczne, w jakich znajduje się obecnie stosowane u nas urządzenie szkol-

ne, nie przedstawiają się wcale jako szczyt doskonałości, dolamy więc: nie stoją one wcale na wysokości tych postulatów, jakie postanowiła najnowsza pedagogika i higiena pedagogiczna.

— Donoszą, że na miesiąc maj truppa Doroszyńskiego z Poznania jedzie do Drezn; w dniu zaś 28 maja zjeżdża do Warszawy, do Alhambry. Doroszyński, jak powiadają, dostał Alhambę na korzystnych warunkach. Teatr ma być przerobiony według planu nadzwyczaj eleganckiego.

— „Gazeta Warszawska“ rozpoczęła druk od dawna zapowiedzianej powieści Kraszewskiego p. t. „Złoto i Broto“.

— Dnia 29 marca 1854 r., umarł w Warszawie Hipolit Kownacki, badacz dziejów ojczyźnych, przeżywszy lat 93.

Dnia 29 marca 1788 r., Michał Jerzy Poniałowski, arcybiskup gnieźnieński, pozwolił reformatom kaliskim zaprowadzić w ich kościele nabożeństwo ku czci błogosławionego Pacyfika.

Dnia 30 marca 1753 r., Papież Benedykt XIV nadał kościółowi reformatom kaliskich, 40-to godzinne nabożeństwo z odpustem zupełnym na dzień Ś-go Józefa Oblubieńca (19 marca).

(Art. nad.) Powieaż niejednokrotnie już były podnoszone kwestje, co do mających się rozpocząć w mieście tutejszem budowli kosztem kassy miejskiej, jako to: nowego ratusza, szkoły elementarnej, teatru i wielu innych, to przede wszystkim, rozbiurając podobne projekty, należy mieć na względzie stan finansowy źródła, z którego mają być czerpane fundusze na zapłacenie podobnych wydatków. Nie od rzeczy więc będzie podać do wiadomości ogółu, jaki mianowicie jest stan kapitałów kassy kaliskiej i jakie w latach ostatnich były z niego poczynione rozchody.

Z końcem roku 1875 znajdowało się w depozycie Banku Polskiego tak zwanego „kapitału zapasowego“, od którego kassa tutejsza pobiera procent po 3% 109,308 rs. 10<sup>1/2</sup> k.; w latach 1876 i 1877 wniesiono rezerwantów 2,726 rs. 46 kop.; razem 112,034 rs. 56<sup>1/2</sup> k.

Z powyższej summy od roku 1876 do dnia dzisiejszego wydano pożyczek szczęściu właścicielom nieruchomości na budowę domów 23,450 rs.; w roku zeszłym obywatele miasta ofiarowali na korzyść rannych wojowników 10,000 rs., — razem 33,450 rs. Pozostało 78,584 r. 56 k.

Do powyższej summy dolicza się kapitał „nieruchomy“ czyli „staty“, wraz z wynagrodzeniem likwidacyjnym, od którego kassa miejska pobiera 4% i takowy liczy się w gotówce 54,700 rs. 69<sup>1/2</sup> k. i w listach likwidacyjnych 67,620 rs., czyli razem 122,320 rs. 69<sup>1/2</sup> k. Ogółem 200,905 rs. 26 k.

W kapitale nieruchomym mieści się także wynagrodzenie asekuracyjne w ilości 7,782 rs. 60 k. wniesione do Banku w r. 1858 za spalony teatr miejski, na placu przy rogatce Rypińkowskiej.

Od powyższych kapitałów za rok 1876 Bank Polski wypłacił kassie tutejszej procentów 8,225 rs. 47 k. Fundusz za spalony teatr jest niedostatecznym środkiem, ażeby można nawet pomyśleć o budowie nowego, lecz gdyby takowy oddany był w swoim czasie do Banku na procent składany, to takowy do dziś dnia byłby blisko podwojo-

bawi gwar, wrzawa, ruchliwość tych czarnookich, czarnobrewych niedorostków, bawiących się w gry rozmaite. Tylko ci żal niesłychanie, że na ów z oka wyzierający, przedczesny rozsadek, nie są wigłsi, silniejsi, bardziej rumiani, i że w ich ustach tak często brzmią słowa *centime, decime*, że zgrają nie o jabłka i o orzechy, jak dzieci w naszym kraju, lecz o pieniądże. Ten lamentuje i krzyczy, że jest *rrruine*, bo przegrał siedm centymów, raptem półczwarta grosza, ów dumny, że zgrał wszystkich, wygrał 27 centymów, i pyta, ile kosztuje korona Francji? Już widzisz w mikro kosmie, wszystkie złe namiętności francuzkie, a wiesz z historii, do jakiego w tym kraju wygórować mogą stopnia. To ci się nie podoba, chciałbyś ich widzieć mocujących się, skaczących, ale gdzież to się mocować tak cudem ramieniem? jak skakać nogami, (chyba tużsa, lecz nie siła), do óż konika polnego podobnie?!

Ręczę, że nie dotądaję. Wigę to nie raj, bo w raj u aniółw pucotowate i rumiane. Dobrze przynajmniej Dyrektor i Dyrektorowa zobrem się cieszą zaokrągleniem.

nym, a wtenczas, przy pomocy mieszkańców tutejszych, t. j. pieniężnym zasrku z ich strony, niezawodnie dzieło zostałoby przyprowadzone do skutku. Bliższe rozpatrzenie tej sprawy pozostawiamy tym, którzy, mając na względzie dobro naszego miasta, nie zapomną także o tej ważnej, bo pożytecznej przyjemności łączącej potrzebie Kalisza.

## Z kartek z podróży.

### CÓŻ WTEDY?

Jakie to szczęście, jeżeli kto czeka Na nas—naszego powrotu Wygląda, więcej chustką zdaleka, Jak orzeł skrzydłem do lotu!

Jaka to rozkosz, szarą godziną Zapukać we drzwi swej chaty; Wituć się z ojcem, z matką, z rodziną Całą — pył otrząść ze szaty!

W kącie pielgrzymi kij raz na zawsze Postawić,—i u ogniska, Marzyć dnie lepsze—nieba łaskawsze... ..

Ach! komu Zniez ten już błyska, Znużone lice, światłem bez granic Oliśni jak noc pochodnia... Ten go z pewnością nie rzuci za nie, Bo rzucić—byłaby zbrodnia!

Lecz jeżeli czyje stopy spylone, Polizać nawet pies nie śmie, I w którą tylko zwróci się stronę, Styszy: „Przyszedłeś zawczesnie“, Albo: „Zapóźno“!..

Jeżeli dokota, Choćby i błądził pót wieka, Spotyka z głazu serca i czoła I nigdzie—nikt go nie czeka... Cóż wtedy?

Zabrzmiał przekleństwa słowo, Lub przebaczenia... Kto zgadnie? I nędzarz, krzycząc ból w sercu— na dnie, Pojdzie się tutaj na nowo!

Feliks Koszubowski.

## Przegląd polityczny.

W „Daily Telegraph“ znajdujemy obszernie szczegóły o tajnym traktacie, nazwanym „poufną rękopisem“, w którym Rosja przyrzeka Turcji żołnierzy, oraz obronę Dardanell i Bosforu przeciwko flocie angielskiej, w razie, gdyby Anglja zadaleko popierać miała dążności greckie, lub w innych wypadkach. Dalej posiada rosyjski minister skarbu władzę kontrolowania dochodów tureckich, za co Rosja zrzuca się znacznej części indemnizacji wojennej, poręcza zapobieżenie

! Ale patrz na te stroskane fizjognomje jednego i drugiego, na tę ciągłą czujność, wyjawiającą obawę, na spódzie serca pokutującą. Przecież wie, że pan Stanisław właściciel sporego domu, willi, pol, ogrodów, łąk, winnic, ma majątek przenoszący pod stońcem o wiele pół miliona franków, zarobku ze szkoły swojej je 30,000 rocznie, i że w obiegu ma także dwakroć kapitału, przynoszącego spory procent, bo tu w tem katolicko-protestanckim mieście, gdzie lichwiarzy żydowskich najzupełniejszy brak, najlepsi ludzie, gdy mają pieniądze, wcale się nie wstydzą wyciągać swych dobrych przyjaciół z ambarasu pieniężnego, pożyczkami, które przynoszą przynajmniej z 50 do 100%. Czegoby człowiek nie zrobił dla przyjaciela! dałby się dań powiesić, gdyby mu to sto od sta korzyści przyniosło.

Analiz to wszystko pachnie rajem?

Zdaje się, iż że nie, a że *fallax judicium hominis*, wstrzymam się od wyroku, aż bliżej nie docieknę prawdy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nic w świecie do domu nie wpuszczał, utrzymując, że póki trwają lekcje, refleksje, rekreacje i rekolekcje, Dyrektor ciągle, bez wyjątku jest zajęty, i tylko w niedzielę, od dziesiątej do południa, znajduje się w przyległej kawiarni pod Złotem Jabłkiem, i tam przyjmuje interesantów. Istotnie! Dyrektor pilnuje domu, jak Archanioł raju, czyli raczej, jak Cerber piekła. Bo czy to raj, czy to piekło, tego i ja sam, chociaż wprawne mam ocy i łatwo się orientuję pomiędzy Edenem a Erebem, w których często przebywałem, rozecznać nie byłem w stanie.

Zrazu czarują cię tu pięknych drzew dojrzewające granaty, pomarańcze i fioletowe figi, ślicznych krzewów kwitnących róże, jaśminy, passiflory i mirabelle; krowy wślizgując długie języki, nieskończenie głęboko w nozdrza, patrzą na cię rozumem i przyjaznem okiem, i to ci miłe sprawa wrażeń; koguty na bakier schylają grzebień i z nieufnością wierząc ci w żrenice, kwokając na kury, by się miały na ostrożności. Po chlebca ci to nieskończenie, że jesteś przedmiotem zazdrości tak dzielnych kogutów. Potem cię

dalszemu rozbirowi. Według „Timesa“, usposobienie rządowych kół rosyjskich przeciwko Anglii jest bardzo rozmaite. Cała znów prasa angielska potępia traktat preliminaryjny i uważa przyjęcie go za niemożliwe.

Zapewniają, że Anglia stara się o zaprowadzenie w Konstantynopolu zmiany dynastji. Lord Beaconsfield zamierza podobno wynieść chędywa na tron Osmanów, co by zapewniło Anglii supremację na Wschodzie. W każdym razie spodziewają się tu niebawem gwałtownych wstrząszeń nad Bosforem. Z Londynu i Wiednia nadeszły wieści bardzo trwożliwe, które każą wątpić o możliwości dojdęcia do skutku kongresu.

Z Berlina telegrafują do „St. Pet. Wied.“, że jeśli kongres nie przyjdzie do skutku, to Niemcy zgadzają się na zawarcie osobnej konwencji z Rosją i Austrią, chociażby przeciwko temu Anglia i Francja protestowały. Hr. Ignatiew wyjechał do Wiednia, żeby osobiście rządowi austriackiemu wyjaśnić niektóre punkty traktatu pokojowego, w San-Stefano podpisanego. Z Wiednia hr. Ignatiew uda się do Berlina.

„N. Fr. Pr.“ zapewniła, że wszelkie rokowania anglo-austriackie zostały zerwane, a do „St. Pet. Wied.“ telegrafują z Berlina, że tam myślą o formalnej koalicji rosyjsko-niemiecko-austriackiej. Jednakowoż stopień przyjaznej temperatury rosyjsko-austriackiej nie jest dotąd widocznie dość wysoki, skoro generał Ignatiew potrzebuje osobiście w Wiedniu eksplikować pewne punkty traktatu, podpisanego w San-Stefano.

Wszystka gwardja rosyjskiej w Turcji została wstrzymana. Z dobrze powiadomionych źródeł zapewniano, że Rosja na kongresie będzie urzędowo oponowała przeciw wszelkiemu planowi rozbioru Turcji. Reuf zawiązał z sobą do Stambułu obietnicę ks. Gorczakowa, że ten występować będzie na kongresie w interesie Porty przeciw agresjom greckim, popieranym przez Anglię. Projekt zajęcia Bośni i Hercegowiny przez wojska austriackie uważają tu jako już zarzucony. Rosja wysłupi na kongresie z energiczną obroną teraźniejszej całości państwa otomańskiego, ażeby przez to odjąć Portę wszelki pretekst do uznania zawartego traktatu za nieważny.

Telegramy.

Petersburg, 26 marca. W „Gońcu Urzędowym“ zamieszczony jest list Papieża Leona XIII, w którym tenże zawiadamia Jego Cesarską Mość o swem wstąpieniu na tron Papieżki, wyraża żal z powodu braku tych wzajemnych stosunków, które istniały niegdyś pomiędzy Rosją a Papieżami i udaje się do wspomnianym Najjaśniejszego Cesarza, w przedmiocie losu katolików podanych rosyjskich.

W listowej odpowiedzi Jego Cesarskiej Mości, powiedziano: „Tolerancja religijna jest zasadą uświęconą w Rosji przez tradycję państwową i zwyczaj narodowe. Nie od nas zależało uchylenie tych okoliczności, które mogły utrudnić kościółowi rzymsko-katolickiemu spokój i zabezpieczenie spełnienia pozabawionego zupełnie wpływów politycznych zadania nauczania religji i moralnego udoskonalenia ludu na równi z innymi kościołami naszego Cesarstwa, zostającymi pod opieką prawa.

Wasza Świątobliwość może być pewną, iż w tych granicach, wszelka opieka, zgadzająca się z zasadniczymi prawami Cesarstwa Naszego, których bronić jesteśmy powołani, okazującą będzie i kościołowi, zostającemu pod duchowem zwierzchnictwem Waszej Świątobliwości, oraz, że My z całą gotowością popierać będziemy wszelkie usiłowania Wasze, skierowane ku dobru religji naszych poddanych wyznania rzymsko-katolickiego.

Petersburg, 26 marca. Obecnemu położeniu nadają tu cechę bardzo poważną, nadzieję kongresu uważają za zupełnie straconą, a wojnę Rosji z Anglią za nieuniknioną. Wiele tu mówią o tem, że Austria znowu pozostanie neutralną.

Zdaje się, że pomiędzy gabinetami wiedeńskim, berlińskim i petersburskim, nastąpiło zupełne porozumienie, które, jak powiadają, może się wkrótce zamienić w formalny traktat trójcesarski, na skutek zupełnej i w jaknajszerszych granicach gwarancji ze strony Rosji dla interesów austriackich. Jednakże rokowania pomiędzy Austrią a Anglią nie są zaniechane bezwarunkowo, chociaż prowadzone są w wielkiej tajemnicy.

Gabinet austriacki nie przestaje komunikować się z Berlinem i Petersburgiem.

Londyn, 26 marca. Przeciwno wystąpieniem „Ageuce Russe“ i „Nord“ póturzędowa „Morningpost“ robi uwagę, iż Anglia przybrała postawę zasadzającą się na słuszności i wyprzeczyć z niej nie da.

Rosja marzy, iż panowanie na Wschodzie ma w swej mocy, lecz dąży ku czemuś, co już jest w posiadaniu Anglii, a czego Anglia bez walki się nie zrzecze.

— Z Gdańska otrzymaliśmy następujące sprawozdanie tygodniowe z d. 23 marca r. b.:

Powietrze mieliśmy w tym tygodniu bardzo zmienne. Stan oziminy jest dotąd zadowalniający, a roboty w polu postępują pomyślnie.

W Anglii powietrze było wprawdzie zmienne, ale przecięciowo suche, a dla tamtejszych oziminy bardzo to jest pożądaną okolicznością. Dowozy pszenicy angielskiej są nieznaczne, a jakkolwiek zagranicznej dość licznie są reprezentowane, panowało na początku tego tygodnia jednak prawie na wszystkich angielskich targach pszenicy stałsze usposobienie, a młynarze tamtejsi dość chętnie kupowali, płacąc nawet 1 sh. p. kw. więcej. Teraźniejsza niewysokie ceny pszenicy (angielska pszenica obecnie przecięciowo jeszcze o 1—2 sh. tańsza, jak tym samym czasie zeszłego roku)—są zapewne przedewszystkiem przyczyną, że interes ten w normalnym stanie się przedstawia młynarzom angielskim, których oczekiwania, co do otwarcia portów Czarnego Morza dla wywozu się nie zściły; ładunki pszenicy, przeznaczone z Odessy do Anglii znacznie zmniejszyły oczekiwania, a młynarze angielscy przekonali się muszą, że znacznie większa część powyższych ładunków do Anglii się nie dostanie.

Londyn notował w poniedziałek stałe usposobienie przy zwycze 1 sh. tak na angielską, jak i zagraniczną pszenicę; we środę chęć kupna pogorszyła się. Dowozy obcej pszenicy wynosiły w zeszłym tygodniu 41,483 kw. w stosunku do 39,044 kw. poprzedniego tygodnia. Liwerpool płacił przy dobrym obrocie za pszenicę 1 p. więcej. Hall i Leith podwyższyli także nieco ceny tego artykułu. New-York płacił dziennie za pszenicę 1 c. więcej; od środy jednak znów 2 c. mniej. Paryż miał stałe usposobienie na pszenicę po lepszych cenach. Belgja przy niezmiennym usposobieniu okazywała dość chęć kupna. Na targach holenderskich tak pszenica, jak żyto doznały zwyżki, obrót interesu nie był jednak znaczny. Północni Niemcy były stałe, Austro-Węgry bardzo spokojne, a Berlin podwyższył dopiero w tym tygodniu ceny pszenicy o 3/4 M.—lecz później znów o 2 M. zużył; żyto utrzymało się przy zwycze 3 M. p. t. w stosunku do zeszłego tygodnia.

Na naszym targu okazywano dość ożywioną chęć kupna na pszenicę we wszelkich gatunkach; lepsze gatunki jednak, szczególnie przy ciężkiej wadze, zawsze znajdowały pierwszeństwo, i jakkolwiek usposobienie na koniec targu kilka razy osłabło, to okoliczność ta była tylko przejściową i zasadała się na niedostatecznym wyborze gatunków. Obrót był zatem bardzo znaczny po stałych, a nawet postępujących stopniowo cenach aż do 4 M. Rosyjska pszenica, dość licznie dowiezioną, znajdowała chętny pokup we wszelkich gatunkach, szczególnie jednak w czerwonych przy ciężkiej wadze, jasnych i białych po stałych, a nawet lepszych cenach. Usposobienie na żyto było zmienne; ceny tego artykułu, kupowanego tak na konsumpcję, jak na eksport, mogły się też ledwie utrzymać. Jęczmień, przy mdłym usposobieniu, znajdował trudny pokup; od czasu otwarcia portów Czarnego Morza na eksport, ustał w Anglii zupełnie popyt na takowy, szczególnie o gatunki na paszę, artykuł ten bowiem można o wiele taniej z powyższych portów na dostawę nabywać.

Płacono dnia 23 marca: za wagi hol. fun. 2000 f. cel. za pud ros. mar. prus. Rs.

Table with 3 columns: Item, Price 1, Price 2. Includes items like Psz. jarej f., Psz. pstrej i jasno-kolorowej fun., Psz. jasno-pstr. 122—128, Psz. wysoko pstrej i szklistej fun., Psz. ros. pos. f., Psz. ros. ghirki.

Table with 3 columns: Item, Price 1, Price 2. Includes items like P. r. czer. zim., Psz. ros. ciera. de-likatnego ziarna, Psz. ros. szkl., Psz. jas.-pstrej, Psz. ros. san. jas., Psz. ros. san. szkl., Psz. ros. saadom.

jasno-pstrej fun. 127—130 230—235 1.67—1.76 Psz. r. san. bia. 127—132 238—240 1.78—1.80 Żyto krajowego i

Table with 3 columns: Item, Price 1, Price 2. Includes items like dolo-pol. psk. fun., Żyto ros. fun., Jęcz. wielkiego, Jęcz. rossyjs., Jęcz. na paszę, Grochu wrzącego, Grochu średniego, Grochu na paszę, Owsa krajowego, Wyki krajowej, Banknoty rossyjskie.

Aleksander Makowski i S-ka.

SZARADA.

Pierwsze i czwarte—przedmiot, dżikim nawet znany, Drugie—cyfra, a czwarte—nazwa poufata; Trzeci—do rzędu znacznych rzek jest zapisany, Z wszystkich zaledwo szczątki i nazwa została.

Znaczenie szarady pomieszczonej w numerze 25: Ka-ra-be-la.

STACJA METEOROLOGICZNA W KALISZU. Godzina 8 rano.

Table with 2 main rows for March 28 and 29. Columns include: Day, Temp, Wind, Barometer, Humidity, etc.

Ogłoszenia.

Kurator Massy upadłości Hersza Krakauera podaje niniejszem do wiadomości, że stosownie do decyzji Sądu Okręgowego kaliskiego z dnia dzisiejszego, sprzedane będą w dniu 22 marca (3 kwietnia) r. b. i następnych dniach, począwszy od godziny 10 rano, meble, porcelana, sprzęty kuchenne oraz znaczne partie kawy, cukru, herbaty i inne towary kolonialne, do masy upadłości Krakauera przynależne i znajdujące się w mieszkaniu i sklepie tegoż Krakauera, w domu Gębickiego przy ulicy S-go Mikołaja, gdzie sprzedaż odbywać się będzie.

Kalisz 16/28 marca 1878 r.

Do składu mego nadeszły następujące nasiona pastewne: Kukurydza amerykańska (koński ząb), marchew olbrzymia, buraki Leutewickie, Oberndorfskie, Pohla, cukrowe, pękate, oraz lucerna francuska, konieczna czerwona bez babki, rajgras angielski i inne nasiona. Tamże zamówić można BULW do sadzenia. Sprzedają powyższych nasion zajmując się W-ny Lutomski, ulica Wrocławska, naprzeciw byłego hotelu Polskiego. 120 Adam Węgierski.

Węgla kamienne

sprzedają się hurtowo na przystępnych warunkach w kopalni zwanej: „Johann-Jakob-Grube“ w górnym Ślązku. Transport wprost z miejsca do miasta Ostrowa koleją żelazną. Obstalunki można czynić adresując do dzierżawcy kopalni w Niedobsczitz przez stację Rybnik. Blizsze szczegóły udzieli osoba wskazana przez ekspedycję „Kaliszanina“.

# Ł A B E D Z I E

mający rozległości wólk 15, w tem łąki 1½ wótki, reszta ziemia orna, nieużytków żadnych, do wydzierżawienia z inwentarzem żywym i martwym kompletnym na lat 9. Majątek ten położony jest w gub. kaliskiej, pow. turekskim, oddalony od m. Warty o wiorst 3, od m. Błaszek wiorst 8. od szosy kalisko-łódzkiej wiorst 3. Blizsze szczegóły udzieli na miejscu właściciel **Mittelstaedt**. 102-3-3

**OSOBA** znająca gruntownie język rosyjski, mająca patent z ukończenia żeńskiej Pensji (b. na stopie Gimnazjum) oraz pozwolenie Władzy, **przysposabia dzieci płci obojga do miejscowych zakładów**, udziela korepetycji, jakoteż teoretycznie i praktycznie wykłada język **francuzki**. Adres w ekspedycji „Kaliszanina.” 110-3-2

**Ważna wiadomość!**  
Księgarnia  
**A. H. KLEINSINGERA**  
przy ulicy **Sto-Krzyżkiej Nr 1**, w pobliżu Nowego Świata, dom W. Semadeniego w **Warszawie**,

Nabywszy za granicą niewielką liczbę pozostałych egzemplarzy Lwowskiego Zbiorowego wydania, wszystkich dzieł znakomitego poety i pisarza **Wincentego Pola**, składających się z 8-miu dużych tomów na papierze welinowym z mapkami i portretem Autora, znajdujące się na teraz w możności cenę dotychczasową z rs. 18 na rs. 10 (z przesyłką 11) obniżyć, lecz to tylko przez czas krótki.

Zawiadamiając o tem Sz. Publiczność, nie wątpię, że miłośnicy tego w literaturze naszej wielkiego poety i pisarza, pośpieszą z nabywaniem wszystkich jego pism. Nabyć można we wszystkich księgarniach. 89 6-3

Niniejszem zawiadamiam Szanowaną Publiczność miasta Kalisza i okolic, iż zamierzone przezemnie otworzyć

**KSIĘGARNIA**  
z dniem 1 kwietnia r. b. odłożyłem  
**na dzień 1 Maja**  
z powodu mej długotrwałej choroby. Jednakże ekspedycja pism periodycznych jaknajregularniej odbywać się będzie.  
**Bronisław Szczepankiewicz.**

Potrzebuję także **UCZNI**a do księgarni, oraz **chłopca** do roznoszenia pism. Interessowani mogą się osobiście ze mną porozumieć w mojem mieszkaniu przy ul. Sukieniczej w domu p. Drejer. 80-12-9

**RYPINEK.**  
wraz z propinacją, mleczarnią i ogrodem, oddaje się w dzierżawę od S-go Jana r. b. na lat **dziewięć**.  
Wiadomość na miejscu u dzierżawcy. 121-3-1

Z dniem 1 kwietnia r. b. dominiem Skarsze w codziennie rano dostarczać będzie do Kalisza

**Świeże Mleko,**  
o czem szanowaną publiczność niniejszem zawiadamia.  
**Administracja.**  
104-3-3

**Stajnia, wozownia i góra do siana** jest do wydzierżawienia w domu pod № 560 przy ulicy Józefina. Wiadomość w drukarni W. Hindemitha.

**Pierwsza w kraju specjalna fabryka**  
**Z N I W I A R K I**  
**J. A. KRASZEWSKIEGO**  
w **Warszawie, Alcja Jerozolimska, № 89**  
wykonują specjalnie i poleca:  
**Znwiarkę** systemu W. A. Wood ulepszoną z zastosowaniem samosmarów w całym mechanizmie i odmiennym ciągnięciem, sprzedaje takową po cenie rs. 225 za sztukę.  
**Znwiarkę „Ceres”** po rs. 200 za sztukę.  
Przytem Fabryka obowiązuje się zmieniać w ciągu pierwszego roku **bezpłatnie** wszelkie sztuki **lanc**, któreby uległy uszkodzeniu w robocie.  
Ponieważ Fabryka znalazła się w konieczności w r. 1877 nieprzyjmowania spóźnionych zamówień, przeto uprasza o zgłaszanie się z obstalunkami przed końcem kwietnia r. b., w takim bowiem razie pp. Właściciele Ziemszy mogą żądać dostarczenia im zamówionych maszyn w właściwym terminie. Dla ułatwienia zaś zamawiającym osobom uskutecznienia czasowych obstalunków, Fabryka wymaga będzie tytułem zadatku tylko rs. 25 t. j. jedną czwartą część pobieranej zwykłe dotychczas w takich razach summy, a i to zaliczenie stanowi jedynie zapewnienie ilości mających się wyrobić maszyn.  
**Nadmienia się, że pp. Obywatele mogą nabywać powyżej wymienione Znwiarki na kredyt Bankowy.**  
Z zamówieniami zetasać się można, oprócz wyżej oznaczonego adresu i do biura **J. A. Kraszewskiego** przy ulicy **Erywańskiej № 44-a.** 107-6-2

Niżej podpisany przejąwszy wyłączną sprzedaż na Królestwo Polskie  
**BISCUITÓW**  
fabryki  
**BLICKHAN ET ROBINSON**  
w **Petersburgu**,  
ma zaszczyt zawiadomić panów handlujących, iż przyjmuje zamówienia i wykonuje takowe w najkrótszym czasie, niżej zaś partje sprzedaje na miejscu.  
**Biscuity** pomienione odznaczają się doskonałym smakiem, pięknością wyrobu i niezwykłą trwałością, w czem nieustępując angielskim, są od takowych jednakże **znacznie tańsze.**  
**Jakób Bein,**  
97-10-4 w **Warszawie**, ul. Senatorska № 22.

**DO SPRZEDANIA.** cztery słupy marmurowe z figurami, dwa garnitury mebli, kozetki, lustro, łóżka, kółeczka, stoły, szafy do bielizny i sukien, kredens, wanny, umywalnia — sosnowe malowane, magiel dębowa misterniej roboty nowa, beczki do kapusty, skrzynie, oleandry olbrzymie dubeltowe, para klaczy młodych żrebnicy, plauwaga, bryczka i różne zaprzęgi, bale i deski dębowe oraz sosnowe, suche kilkoletnie, — w gmachu więzienia kaliskiego. 124

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, iż  
**weksel na rs. 250**

na moje imię wystawiony przez małżonków Malczewskich, z posiadłości Socha, zagubitem i uznaję takowy za nieważny, ostrzegając, żeby nikt takowego nie nabywał, ponieważ należyłość ta została mi w całości uiszczoną i żadnego prawa do takowej nie mam. Warta 3/15 grudnia 1877 r. 117-3-2 *Symcha Majerowicz Mośkowiec.*

Do cukierni F. Schmidt w parku potrzebni są **dwaj chłopcy** 13 lub 14 lat mający, dobrego prowadzenia się. 114-3-2

Ponieważ zachodzą pomyślnieki co do adresowania korespondencji i obstalunków, dotyczących piekarni Wiedeńskiej, z powodu nowo otwartej przez panna Janauszką także piekarni Wiedeńskiej przy ulicy Wrocławskiej, objaśnia się niniejszem, iż dawna piekarnia Wiedeńska, założona jeszcze przez ś. p. K. Niemojewskiego przy ulicy Sukieniczej w domu p. Bloch, a dziś będąca własnością W. Jarocińskiego, jak była, tak jest bezprzestannie czynną i w tychże samych sklepach wyroby swe sprzedaje, a mianowicie: przy ulicy Kanoniczkiej w domu p. Szzymanowskiego, przy ulicy Marjańskiej w domu p. Puchalskiego, i na Wrocławskim przedmieściu w sklepie p. Grunczyńskiej w domu p. Biłana, i w tych sklepach wszelkie obstalunki robić można, a korespondencje do zakładu piekarni adresować, jak wyżej objaśniono.  
Kalisz dnia 7 (19) marca 1878 r.  
Zarządzający piekarnią  
**Adolf Pohl.**  
108-3-3

Od d. 2 lipca jest do wydzierżawienia **MIESZKANIE** na parterze z ogródkiem w domu Kęszyckiego przy ulicy Wrocławskiej przedmieście pod № 509. 105-3-3

**Przytrzymano tutaj konia** (kobyta siwa, jak się zdaje żrebną), niezawodnie z okolicy Kalisza skradzionego. Właściciel może go za zwroćeniem kosztów inzeracji i paszy tutaj odebrać.  
**Pleszew 26 marca 1878 r.**  
125 Zarząd policyjny, **Gabler.**

**BURAKI NA PASZĘ** z Oberndorfu najlepszego gatunku, nasienie tychże buraków, jakoteż drzewka owocowe, róże sztampowe wysokopiennie, kamelie, azalie, są do nabycia u M. Löfflera z Drezna. Zajazd Wrocławski № 517, ulica Wrocławskie-Przedmieście. 118-3-2

**Dwóch praktykantów** znajdzie umieszczenie od 1 kwietnia r. b. lub później w dobrach Włyn pod Wartą. O warunkach doniesie na żądanie administrator **B. Loga.** 112 3 2

**Kalendarz astronomiczny kaliski.**

D N I E	S ł o ũ c a				D n i a				K s i e Ź y c a			
	Wschód		Zachód		Długość		Przybyło		Wschód		Zachód	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
29 marca Piątek	5	44	6	25	12	41	4	58	4	19	4	32
30 " Sobota	5	42	6	26	12	44	5	1	4	42		
31 " Niedziela	5	40	6	27	12	41	5	4	4	42		
1 kwietnia Poniedziałek	5	37	6	30	12	53	5	10	4	53		